

Sygnatura akt VI Ka 995/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **15 listopada 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Mika

Sędziowie SSO Dariusz Prażmowski (spr.)

SSR del. Agnieszka Woźniak

Protokolant Sylwia Sitarz

przy udziale Krystiana Nogłego

Prokuratora Prokuratury Rejonowej wJ.delegowany do Prokuratury RejonowejG. w G.

po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2016 r.

sprawy **L. J.** ur. (...) w J.

syna S. i B.

oskarżonego z art. 207§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 24 maja 2016 r. sygnatura akt IX K 163/15

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od oskarżonego L. J. na rzecz oskarżycieli posiłkowych: D. J., A. J., B. J. i P. J. kwoty po 840 zł (osiemset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;

3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 480 zł (czteryście osiemdziesiąt złotych).

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 24 maja 2016 r. w sprawie o sygnaturze akt IX K 163/15 orzekał w sprawie oskarżonego **L. J.**.

Apelację od wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się popełnienia czynu zabronionego stypizowanego w art. 207 § 1 k.k. w okresie od 2004 do 2014 roku, w sytuacji kiedy z materiału dowodowego nie wynika, by oskarżony dopuszczał się w sposób

powtarzalny penalnych zachowań mieszczących się w granicach odpowiedzialności za powyższy czyn oraz polegający na przyjęciu, że podstawą do uznania winy oskarżonego są zeznania pokrzywdzonych, które Sąd uznał za spójne i jednolite w sytuacji gdy są one wzajemnie sprzeczne jak i pozostają w sprzeczności z zeznaniami niektórych świadków,

2) obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wyroku, a to art. 424 k.p.k. przez odniesienie się w uzasadnieniu wyroku wyłącznie do dowodów mających świadczyć o winie oskarżonego, przy jednoczesnym pominięciu tej części zeznań świadków, która stawia zawartą w akcie oskarżenia wersję tezę przeciwną.

3) rażąco niewspółmierność kary jak i orzeczonego środka karnego polegającą na orzeczeniu na zasadzie art. 41a § 1 k.k. zakazu zbliżania się do pokrzywdzonych, w sytuacji gdy strony pozostają współwłaścicielami tej samej nieruchomości, a między nimi toczy się postępowania rozwodowe, co powoduje iż stawienie się oskarżonego na rozprawie złamie ustanowiony sądowy zakaz, nadto niewspółmierność kary przejawia się w znacznym wymiarze o okresie zawieszenia, przekraczającym nawet żądania prokuratury, co wobec wagi przyjętych przez oskarżonego czynów pozostaje nader dyskusyjne.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Wywiedziona apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Apelacja zarzuca zaskarżonemu wyrokowi obrazę przepisów prawa procesowego, jak i podnosi de facto wynikający z tej nietrafnej oceny materiału dowodowego w postaci zeznań świadków błąd w ustaleniach faktycznych.

Wbrew tymże wywodom Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy, a swoje stanowisko uzasadnił w sposób należyty, zgodny z art. 424 k.p.k.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku byłby słuszny jedynie wtedy, gdyby Sąd I instancji oparł wyrok swój na faktach nie znajdujących potwierdzenia w wynikach przeprowadzonego postępowania dowodowego.

Zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się sąd I instancji w dokonanej ocenie materiału dowodowego. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, a stawiając zarzut ten należy wykazać jakich konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się Sąd I instancji, zatem krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazać usterki rozumowania zaskarżonego orzeczenia (tak wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 1975 r., sygn. I KR 197/74 - OSNKW 1975/5/58; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 6 lipca 1995 r., sygn. II AKr 182/95 - Prok. i Pr. 1996/2-3/24; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 czerwca 1992 r., sygn. II AKr 116/92 - KZS 1992/3-9/129).

Oczywistym także jest, iż nie ma żadnej reguły dowodowej, która nakazywałaby uwzględnienie tylko relacji korzystnych dla oskarżonego. Swobodna ocena dowodów jako jedna z naczelnych zasad prawa procesowego nakazuje, aby Sąd orzekający oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w sprawie na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, przy czym obowiązująca procedura karna nie przewiduje zasady wartościowania dowodów ani też prymatu dowodów korzystnych dla oskarżonego nad dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść. W tym zakresie ciężar spoczywa właśnie na dyrektywie zawartej w przepisie art. 7 k.p.k., która określa reguły obowiązujące przy dokonywaniu oceny dowodów i przyjmowania ich za podstawę dokonywanych ustaleń (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 1997 r. sygnatura akt II KKN 159/96; Prok. i Pr. 1998/2/7).

Odnosząc się do zarzutów apelacji trzeba zauważyć kilka kwestii.

Po pierwsze obrońca w apelacji w ogóle nie odnosi się do dnia 2 września 2014 r. czyli dnia w którym zatrzymano oskarżonego, tak jakby sytuacji ta nie miała miejsca bądź nie miała znaczenia. Jednakże właśnie zdarzenia z dnia 2 września 2014 roku implikują ocenę zeznań pokrzywdzonych jako wiarygodnych, jak i wyjaśniają kwestie takiej a nie innej treści zeznań.

Wypada wskazać, iż skoro obrońca nie podnosi w apelacji zarzutów w zakresie zdarzenia z dnia 2 września 2014 roku, to tym samym aprobuje ocenę Sądu I instancji iż oskarżony w tym dniu był agresywny w stosunku do żony i córki, wszczął awanturę, wyłamał drzwi, złamał deskę do prasowania, i - co charakterystyczne - swej agresywnej postawy nie zmienił także w obecności funkcjonariuszy Policji i musiał zostać obezwładniony. Nie sposób zatem zasadnie twierdzić, iż oskarżony jest statecznym i spokojnym ojcem rodziny. Ponadto właśnie to zdarzenie spowodowało konieczność zeznawania pokrzywdzonych na Policji. Nie było zatem jakiegoś zorganizowanego porozumienia w celu pogwałcenia oskarżonego lecz konieczność zeznawania przez pokrzywdzonych wynika nagle z uwagi na zachowanie samego oskarżonego. To właśnie zdarzenia z dnia 2 września 2014 roku spowodowało jednocześnie, iż pokrzywdzeni przełamali swoje lęki i opowiedzieli o zachowaniach oskarżonego. Ta okoliczność także wyjaśnia czemu pierwsze zeznania pokrzywdzonych są dość ogólnikowe i nie obejmują wszystkie tych samych i takich samych elementów. Pokrzywdzeni na gorąco starali się przypomnieć sobie i opisać zdarzenia z ostatnich 10 lat (który to okres miał wynikać z okresu przedawnienia), przy czym działo się to wszystko w kilka czy kilkanaście godzin po zatrzymaniu oskarżonego. W ocenie Sądu Okręgowego podniesione okoliczności przekonują o prawdziwości i wiarygodności relacji pokrzywdzonych, a należy zauważyć iż treść ich zeznań wzajemnie się uzupełniają. Ponadto w ocenie Sądu Okręgowego jest zrozumiałym, iż zeznania te właśnie z uwagi na okoliczności ich składania mogą pomijać pewne szczegóły i później złożone zeznania mogą tym samym - z racjonalnych względów - zwierać więcej informacji.

Należy przy tym zauważyć iż także treść bezstronnych świadków potwierdziła prawdziwość relacji pokrzywdzonych, i co charakterystyczne funkcjonariusze Policji wskazali na agresywne zachowanie oskarżonego, dzielnicowy zaś wskazał na impulsywne reakcje oskarżonego gdy ktoś się z nim nie zgadzał. Sąsiedzi także z jednej strony potwierdzali iż żona oskarżonego się na niego skarżyła (świadek B. Ż.), a także wskazywali na nietypowe zachowania oskarżonego i jego relacje z rodziną (świadek M. Z. karta 307 verte, świadek P. D. karta 307 i 62). Nie jest zatem tak iż nikt poza pokrzywdzonymi nie relacjonował zachowania oskarżonego jako nieracjonalnego czy agresywnego i nikt nie miałby nic wiedzieć o agresywnych zachowaniach oskarżonego. Nie zmienia takiej oceny treść zeznań świadka K. N. (2), bowiem nie można wykluczyć iż pokrzywdzeni mieli wątpliwości co do ewentualnej empatii świadka jeżeli zważyć jakie zapatrywania wobec roli kobiety w związku on prezentował (karta 323 verte), co mogło wpływać na niechęć do relacjonowania swych odczuć wobec zachowań oskarżonego, skoro świadek zdaje się akceptować wyłącznie patriarchalny model rodziny.

Nadto przy ocenie wiarygodności relacji D. J. i B. J. uwzględniono treść opinii psychologicznych, które podkreślały szczerść relacji.

Podkreślenia wymaga iż oskarżony kwestionując treść relacji pokrzywdzonych nie starał się nawet wskazać jaki powód mieliby mieć oni by go bezpodstawnie pomawiać, natomiast logicznym jest, iż to zdarzenie z dnia 2 września 2014 roku spowodowało przełamanie u pokrzywdzonych bariery i niechęci mówienia o życiu rodzinnym i zachowaniach oskarżonego. Bezsprzecznie natomiast sam oskarżony zdarzenie z dnia 2 września 2014 roku i swoje zachowanie bagatelizował, choć konieczność jego obezwładnienia z uwagi na nie stosowanie się do poleceń funkcjonariuszy Policji pokazuje iż relacja oskarżonego nie jest wiarygodna, a ocena przez niego własnego zachowania w żadnym razie nie miarodajna.

Kontrola przeprowadzona przez Sąd Okręgowy wykazała, że ocena całości materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji, poparta zasadami logiki i doświadczenia życiowego, uznana musi być za trafną i prowadzącą do trafnych ustaleń faktycznych. Sąd I instancji właściwie wskazał na jakich dowodach oparł się czyniąc określone ustalenia faktyczne oraz przytoczył argumenty, którymi kierował się przy ocenie poszczególnych dowodów. Dokonana przez

Sąd ocena dowodów nie wykracza poza granice swobodnej oceny dowodów a ustalenia przez Sąd poczynione znajdują oparcie w zebranych materiale dowodowym.

Nie potwierdziła zatem kontrola przeprowadzona przez Sąd Odwoławczy, by Sąd Orzekający dopuścił się w zaskarżonym wyroku błędów w ustaleniach faktycznych, bowiem Sąd oparł swój wyrok na faktach, które znajdują oparcie w wynikach postępowania dowodowego, a wnioski wysnute z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego zgodne są z prawidłami logicznego rozumowania.

Sąd wskazał na jakich dowodach oparł się ustalając przebieg zdarzeń oraz przytoczył argumenty, którymi kierował się odmawiając wiary wyjaśnieniom oskarżonego. Podkreślenia też wymaga iż kolejne relacje oskarżonego przedstawiały jego samego w coraz lepszym świetle i już chociażby z tego względu prezentowały się jako niewiarygodne, skoro oskarżony przeczył sam sobie, kwestionując nawet ostatecznie by był osobą agresywną czy impulsywną (karta 331-332).

Wina oskarżonego w świetle zebranego materiału dowodowego nie budzi wątpliwości, podobnie jak i zastosowana przez Sąd I instancji kwalifikacja prawna jego czynu.

Nie znalazł również Sąd Okręgowy powodów do kwestionowania orzeczenia w zakresie kary bowiem należy zaznaczyć, że o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt. 4 k.p.k. nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary nie zostały przekroczone. Nie ma żadnej reguły wskazującej, iż wymiar kary w wysokości większej niż żąda tego oskarżyciel publiczny wskazuje na rażącą niewspółmierność tak orzeczonej kary, bowiem ocena wymierzonej kary opiera się na przesłankach wynikających z art. 53 k.k., a nie żądaniach stron procesu. Zarzut podniesiony w zakresie orzeczonego na podstawie art. 41a § 1 k.k. zakazu zbliżania się do pokrzywdzonych, którego nietrafność ma wynikać z tego, że strony pozostają współwłaścicielami tej samej nieruchomości, a nadto z toczącego się postępowania rozwodowego jest chybiony. Oskarżony swe uprawnienia jako współwłaściciela nieruchomości może wykonywać przez inne osoby, zaś jego stawienie się na rozprawie nie będzie przecież działaniem umyślnym i zawinionym, mającym na celu złamanie zakazu sądowego, podobnie jak i ewentualne przypadkowe spotkanie pokrzywdzonych. Okoliczności te nie mogą zatem stanowić o niewspółmierności tego środka karnego. Ponadto wskazać należy, iż ocenę zasadności stosowania tego środka należy oprzeć na ocenie zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonych w trakcie procesu, kiedy to oskarżony mimo orzeczonego środka zapobiegawczego w podobnej postaci nie respektował jego warunków (karta 102, 90-91, 116).

W ocenie Sądu Okręgowego tym samym stanowisko Sądu pierwszej instancji w zakresie wymierzonej kary, poprzedzonego trafnym ustaleniem stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia winy oskarżonego, zasługuje na pełną akceptację, zaś wymierzona kara w pełnym zakresie uwzględnia wszelkie okoliczności mające wpływ na wymiar kary, jest adekwatna do stopnia zawinienia i wykazanego przez oskarżonego natężenia złej woli. W żadnym razie kary tej nie można uznać za karę rażąco niewspółmierną czy też nieadekwatną do stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Wobec nieuwzględnienia apelacji Sąd obciążył oskarżonego kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze oraz kosztami ustanowienia pełnomocnika przez oskarżycieli posiłkowych.